WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 1 Lipca 1880 roku. № 27 19 Czerwca (1 Lipca) 1880 r.

Słów kilka o wystawie w Bydgoszczy.

Otwarta od 15-go maja wystawa w Bydgoszczy dla Pruss obojga i Księztwa Poznańskiego nie zainteresowała dotąd naszego społeczeństwa ani z téj ani z tamtéj strony granicy.

Polacy urażeni, że zajmujący się urządzeniem wystawy komitet nie wezwał do swego grona dyrekcyj centralnych towarzystw rolniczych W. Księztwa Poznańskiego i Pruss Zachodnich, będących jedynym organem interesów polskich rolników, odmówili wzięcia wszelkiego urzędowego udziału w wystawie.

Po żwawéj polemice wywiązanéj z tego powodu w miejscowéj prassie polskiéj, zdecydowano się nie ograniczać dobrych chęci polskich przemysłowców i rolników i prywatnie zalecono brać udział.

Krok ten fałszywy komitetu spowodował, że wystawa reprezentowała prawie tylko sam przemysł i rolnictwo niemieckie i nie była obrazem zupełnym kultury tych prowincyj, gdyż Polacy składający w Księztwie przeważnie większą połowę własności większéj, w Prussiech Zachodnich i Księztwie wyłącznie własność mniejszą jako wystawcy prawie udziału w niéj nie wzięli.

Nasza publiczność również bardzo mało zainteresowała się wystawą. Dzięki pomyślnym konjunkturom przemysł tutejszy i rolnictwo tak się wzmogły, że postęp kultury niemieckiéj coraz mniéj budzi tutaj interesu.

W dniu 28-m maja wybraliśmy się do Bydgoszczy spodziewając się w dniu tym największego ruchu. W dniu tym otwartą bowiem została wystawa rolnicza i ogrodnicza, która trwała do 30-go maja.

Pomrożone ogrody i sady, bielejące się w skutek mrozów całe łany żyta przy kolei ponuro usposobiły umysł, a klęska ta, która przeważnie dotknęła ziemie piaszczyste stanowiące okolice Bydgoszczy, była niezawodnie jedną z przyczyn, dla czego i miejscowa publiczność niemiecka bardzo skromny w ogóle brała udział w wystawie.

Zabudowania mieszczące w sobie z jednéj strony żwirówki toruńskiéj wystawę przemysłową, z drugiéj w niewielkiém oddaleniu wystawę rolniczą zdobną w sztandary o narodowych niemieckich i prowincyonalnych barwach, dość pokaźny z daleka dawały widok.

Sądząc po rozmieszczeniu budynków wystawy rolniczéj przypuszczać było można, że takowa na daleko większy obliczoną była udział. Upał tropiczny dnia tego, brodzenie po bezdennym piasku zasypującym oczy przy nieustannym wichrze nie przyczyniły się na samym wstępie do uprzyjemnienia wystawy.

W krótkim tym szkicu zajmować się możemy wystawą polskich rolników i przemysłowców.

Wystawa rolnicza stosownie do rodzaju inwentarza dzieliła się na działy koni, owiec, bydła, trzody umieszczonych w rozmaitych zbyt od siebie oddalonych budynkach.

Koni dostawiły 52 stajnie rozmaitych majątków. Z polskich wystawców odznaczały się przedewszystkiém stajnie pp. hr. Bnińskich, znane oddawna u nas z hodowli koni czystéj krwi arabskiéj i angielskiéj. Araby p. Konstantego Bnińskiego ze Strzelewa pod Nakłem, były to okazy, jakie się rzadko u nas spotyka, i krew, noga sucha i temperament zdawały się przypominać ogiery sprowadzone z pod skwarnego słońca Arabii.

Ze stajni téj wystawione były dwa ogierki młode, trzy klacze i ogier stary arab Blet, które nagrodzone zostały pierwszym medalem zasługi.

Niemniéj odznaczały się cztery klacze powozowe ze stajni hr. Ignacego Bnińskiego ze Samostrzela. Podobne okazy rzadko się u nas spotyka. Odznaczone zostały srebrnym medalem.

Daléj widzieliśmy ze stajni p. Eustachego Rogalińskiego z Królikowa 10 źrebców własnego chowu, odznaczających się szlachetnością pochodzenia.

Z niemieckich hodowców odznaczała się stajnia p. Treskowa z Grocholina pod Kcynią, dostarczająca corocznie znacznego kontyngensu remonty pod pruską kawaleryę.

W ogóle wystawa koni odznaczała się wielością, ale nie jakością koni, a czołem całéj wystawy możnaby nazwać wystawę bydła.

Około 88 obór dostawiło wyborowe okazy w najrozmaitszych rassach, odcieniach i krzyżowaniach, odpowiednio po rozmaitych poddziałach pomieszczonych. Pomieszczenie bydła w ogóle było pouczające i łatwo można było studya nad pojedynczemi rassami robić.

Reprezentowane były wszelkie wybitniejsze rassy, na główne oddziały górnych rass i nizinnych rozdzielone.

Z rassy Shorthorn wystawił hr. Bniński z Samosłuch trzy białe krowy, trzy jałowice i cztery roczne cielęta. Szwyskiéj rassy wystawił hr. Bniński ze Strzelewa dwie krowy, cztery cielęta, stadnika i dwie jałowice, które zarówno wzrostem jak i silnym rozwojem kości się odznaczały.

P. A. Kalkstein z Pluskowąs pod Chełmżą, wystawił dwa stadniki, dwie krowy, dwie cielne jałowice czystéj krwi Simmenthaler, za które otrzymał medal zasługi.

P. Rogaliński wystawił pięć krów rassy miejscowéj, krzyżowanéj z holendrami.

Szczególniéj podobały się nam okazy rassy wschodnio-fryzyjskiéj, stosowne do poprawienia rass bydła drobnego tutejszych gospodarzy mniejszych, i okazy rassy breitenburskiéj, dające wzorowe bydło pociągowe i krowy zdatne do produkcyi masła. W ogóle przyjąć było można, że każdy z panów wystawców, który konsekwentnie trzymał się raz obranego kierunku, doprowadził go do znakomitych rezultatów. Najniebezpieczniejsze w hodowli bydła są próby, które zwykle są bardzo kosztowne i nigdy do niczego nie prowadzą.

Wystawa trzody chlewnéj zarówno była interesująca, znikły tam już zupełnie okazy dawne krajowe, kłapouchy nadwiślańskie, jak je nazywano; wyparły je dziś powszechnie rassy angielskie, szczególniéj wielkie Lincolnshire, i mniejsze Yorkshire. Okazów rassy krajowéj nie było, bo mniejszych gospodarzy hodujących głównie takowe na wystawie nie było reprezentowanych. Z polskich hodowców nie było żadnego, któryby jakiekolwiek okazy trzody chlewnéj dostawił. W ogóle w tym dziale było dwudziestu ośmiu dostawców.

Wystawa owiec odpowiadała zupełnie panującemu dzisiaj w téj gałęzi hodowli kierunkowi. Obniżenie cen wełny naszéj wywołane przez coraz więcéj wzrastający dowóz wełny kolonialnéj na targi angielskie, udoskonalone machiny, zdolne i z grubszéj wełny

wyrabiać wzięte dzisiaj bardzo korty angielskie i francuzkie; wreszcie coraz większe zapotrzebowanie mięsa zmusza rolników do zmiany kierunku hodowli. Dawne owce drobnego wzrostu dające wełnę cienką, coraz więcéj wypierane zostają przez owce rass o silnym rozwoju kości, dające wprawdzie wełnę grubszą, ale za to zdolną na opasy o silnym rozroście całego korpusu. Okolice mające łatwy zbyt mięsa, hodują przeważnie rassy mięsne z zaniedbaniem zupełnie względów na cienkość i ilość wełny. Dla nas obecnie ta pora jeszcze nie nadeszła. Owce dające wełnę doborową silnie zwartą, przy jakimkolwiek rozroście jeszcze długo będą ważną w naszym budżecie grać rolę.

Kierunek ten bez względu na panujący obecnie prąd mody zachowała owczarnia p. Antoniego Kalksteina z Pluskowąs pod Chełmżą (Culmsee) w Prussiech Zachodnich. Owczarnia ta czystéj krwi negretti w skutek racyonalnego kierunku hodowli i wyśmienitego utrzymania, daje wyborne rassy i obrosłe figury przy nadzwyczajnéj szlachetności i obfitości wełny, wytrzymujące zupełną konkurencyę z rambouilletami. Owczarnia ta szczyci się też ogólném uznaniem nawet u Niemców, i nagrodzoną została wielu medalami.

Hr. Kwilecki z Oporowa pod Wronkami dostawił okazy negretti z przymieszką krwi rambouillet. Figury bardzo dobre z włosem szlachetnym wyrównanym, i stosunkowo do silnych figur i wysokiego wzrostu bardzo nabitym przy dostatecznym obroście. Słusznie też owczarnia ta medalem srebrnym państwowym przez komitet wystawy nagrodzona została, czego przy szczęśliwéj zmianie kierunku hodowli szczerze powinszować możemy.

Owce czysto mięsne z naszych hodowców wystawił p. Leon Czarliński z Zakrzewka pod Toruniem. Jego southdowny czystéj krwi Prince of Vales, odznaczały się figurami przed wszystkiemi innemi, utrzymanie tylko nie było jak na okazy mięsne dość staranne, co pochodziło ztąd, że wszystkie najlepsze okazy w téj owczarni zbywające, krótko przed wystawą zostały rozsprzedane do chowu.

Do jakich rozmiarów dochodziły niektóre egzemplarze owiec mięsnych, można mieć pojęcie, gdy skopy tuczne p. Brenera ze Składzewa pod Toruniem, dochodziły do 380, 410 i 455 polskich funtów. Pomimo, że rok cały podobno je przysposabiano na wystawę podobne kolosy w Anglii, ojczyznie owiec mięsnych, nie rzadko można spotykać. Gdyby nie głowy, trudnoby było takowe odróżnić od tuczników trzody chlewnéj; przedstawiały one jeden zbity cylinder mięsa bez nóg, których prawie widać nie było. Skopy te były jednym z najinteresowniejszych okazów całéj wystawy, a wystawione przez importerów bydła pp. Schütt et Arens ze Szczecina, oryginalne Longwood Cotswoldy nikły obok nich.

Z niemieckich owczarń dostawili pp. Stein z Narslau pod Tczewem, owce z piękną wełną czesankową; Holtz z Jeżewa pod Łabiszynem, owce z wełną czesankową bardzo nabitą i wysadnią.

W ogóle było 67 owczarń reprezentowanych, wiele z nich mogłoby było sobie oszczędzić kosztów i fatygi.

Wincenty Chrzanowski.

Staranne utrzymanie krów dojnych.

Dobre utrzymanie krów dojnych nie jest rzeczą nową, ani rzadką. Sprawozdania wszakże i rachunki wzięte z praktyki nie są nigdy obojętne. Zrobił je Ropp Wirpen z pod Libawy. Podajemy je wraz z następującemi jego uwagami.

Wzrost ceny dóbr ziemskich, robotnika i stałych ciężarów hypotecznych uczyniły potrzebném ścisłe obliczanie kosztów każdéj produkcyi z osobna. Dawniejsze produkowanie w każdém gospodarstwie wszystkiego po trochę i nad potrzebę własną, jest teraz niepotrzebne i niegospodarne. Produkować samemu należy tylko to co wyraźne korzyści przynosi. Przez obliczanie i zestawianie kosztów każdéj z osobna części gospodarstwa miejscowego z jéj dochodami, dochodzi się do oznaczenia, które jego produkcye są korzystne, a które obojętne lub wcale szkodliwe.

W kosztownych ulepszeniach roli trzeba być ostrożnym i lepiéj być cierpliwym i powolnym niż energicznym i bardzo przedsiębierczym. Najtrafniejsze z nich nie dopisują często, bo działania pod gołém niebem podpadają wielu wpływom od nas niezależnym. Każde ulepszenie jest tém mniéj ryzykowne im więcéj okoliczności, w których ono przeprowadzone zostaje, są w mocy ludzkiéj i zależą od gospodarza. Produkcya płodów zwierzęcych jest więcéj w mocy naszéj niż wzrost roślin. W niedostatku paszy można sobie pomagać zmniejszeniem ilości żywego inwentarza, przez wyprzedaż pewnéj liczby sztuk dostatecznych tylko i zostawienie sobie w najgorszym przypadku jedynie najlepszych. Kto tego nie potrzebuje, może sobie pomagać kupnem pastewnych odpadków fabrycznych. W pierwszym i drugim przypadku unika się zgubnego dręczenia zwierząt niedostatkiem karmy, psucia przez to rassy i cofania się napowrót, zamiast postępu. Co do mnie, nie miałem potrzeby w poprzednich dwóch latach mniéj urodzajnych niż rok przeszły, zmniejszać ilości mego inwentarza, bo mimo przykupywania pastewnych odpadków fabrycznych, trzymam taką ilość inwentarza, jaką przy średnim urodzaju dobrze wyżywić mogę. Mając tym sposobem zapewniony dostatek karmy doszedłem w 3-y lata do możności utrzymania 44 krów, zamiast 38 utrzymywanych w pierwszym roku i mam własnego chowu krowy większe niżeli były te, od których je przychowałem. Krowy moje są rassy krajowéj, którą ulepszam rassą holenderską. Otrzymywane cielęta sprzedawałem dotąd w ich wieku jednotygodniowym sztuka po 6 rubli i mam na nie nietylko dobry odbyt, ale więcéj zamówień niżeli zaspokoić mogę. Cenę cieląt od krów krzyżowanéj rassy mego chowu powiększam teraz na 9 rubli i jestem pewny, że będą miały chętnych nabywców.

Staranną hodowlą krów dojnych nazywam następujące postępowanie:

1) Dostarczenie krowom czystego i przyjemnego miejsca pobytu, przez wyznaczenie im stajni w zimie ciepłéj i przestronéj, nieustannie a łagodnie przewietrzanéj. Czystość tę osiąga się przez zatkanie wszystkich szpar i szczelin, zamykanie drzwi i zostawienie dzień i noc otwartym tylko małego kominka,, wyprowadzonego nad dach. W porze roślinnéj należy krowom wyznaczyć pastwisko blizkie i przystępne i nie pozwalać, aby doznawały słoty, złéj drogi, kurzu i udręczenia od owadów.

2) Możebnie wczesne i długie karmienie paszą zieloną w stajni lub na dobrém pastwisku.

3) Ważenie suchéj paszy i oznaczenie jéj ilości dziennéj, nie podług wagi żywotnéj każdéj krowy z osobna, co nadto wiele czasu wymaga, ale dla całéj obory razem. W rozdawaniu karmy dostrzega się rychło, którym krowom do ich zupełnego nasycenia się karmy więcéj, a którym mniéj niż przeciętną dawkę udzielić trzeba.

4) Zrobienie w stajni dostatecznéj liczby i wielkości okien, aby stan pościeli i bydła w zimie przy zamkniętych drzwiach dobrze był widzialny. Stajnie półciemne trudno jest w zimie czyścić bez gwałtownego studzenia ich trzymaniem drzwi otwartych na oścież.

5) Dochodzenie próbne raz w miesiąc ile każda krowa mleka daje, i oznaczenie, czy każda daje ilość należną od krowy średnio mlecznéj téj samej wagi i równego czasu cielności. Zasadnicze miary te ma się z własnych oznaczeń poprzednich ilości mleka od krów zadowalająco mlecznych, otrzymywanego w różnym czasie ich cielności. Każdą krowę, któréj mleczność upada i nie dochodzi średniego stopnia, należy wybrakować bez względu na inne jéj zalety.

6) Kupowanie krów gotowych uważam za mniéj korzystne niż wychowanie z własnych cieląt, bo się unika niebezpieczeństwa zarazy i nabywania sztuk wcale niezdatnych i przez sprzedającego wybrakowanych.

Przeszłego roku były moje krowy od 16 maja do 10 sierpnia w stajni i wyłącznie paszą zieloną zasilane. Karmy téj dostawały do syta, z początku mieszanéj z sieczką słomianą, następnie bez tego dodatku. Od 10 sierpnia do 30 września pasły się na ścierniach i odrosłych sianożęciach koniczyny. Postawione potém na

suchéj paszy dostawały dziennie w przecięciu każda 8 fnt. siana koniczyny, 8 fnt. ziemniaków, rzepy lub buraków, 2 fnt. kuchów konopnych i 1 funt otrębów. Przy tém dostateczną ilość słomy krajanéj na sieczkę. W ciągu całego roku dały 41,000 kwart (sztofów) mleka. W przecięciu dała każda z 44 krów 931,8 kwart mleka w ciągu jednego roku, czyli dziennie 2,5 kwarty.

Mleko krów moich spieniężam przez 8 miesięcy kwarta (sztof) po 4 kopiejek, a przez resztę 4-ch miesięcy po 4½ kopiejek. Cieląt miałem 40 od 44 krów i sprzedawałem jednotygodniowe z łatwością po 6 rubli. Przychód ogólny z 44 krów wynosił przeszłego roku 1936 rubli. Od każdéj krowy wynosił zatém 44 r. Dla oznaczenia dochodu czystego wyszczególniam rozchód jak następuje:

1) Szesnaście miar wyki po 2,5 r. i 16 miar owsa po 1,50 r. do obsiania 16 lofów	64,00 r.
2) Zasianie wyki i owsa siewnikiem, bronowanie i walcowanie przy pomocy 4 robotników i 8 dni konnych	6,40 r.
3) W czasie 7-tygodniowego karmienia zieloną paszą 42 dni robota ręczna i 1 para koni do wożenia wyki i zorania wyczyska	73,50 r.
4) Przez 270 dni karmienia suchą paszą po dwa funty kuchów konopnych na krowę, centnar z przywozem po 147½ kop.	356,46 r.
5) Przez 270 dni po 1 fnt. otrębów na krowę, centnar z przywozem po 1,61 r.	191,25 r.
6) Dwadzieścia miar owsa po 1½ r. dla dwóch byków	60,00 r.
7) Trzysta miar ziemniaków, rzepy i buraków po 50 k.	150,00 r.
8) Soli do poiła za	7,00 r.
9) Weterynarz i lekarstwa	50,00 r.
10) Umorzenie straty na dwóch bykach, które w jednoletnim wieku swoim sprowadzone z Hollandyi kosztują 400 r., a w 3 lata późniéj na rzeź za 240 rubli przedane zostają	80,00 r.
11) Koszta sprzedaży mleka czyli utrzymanie pachciarza	69,00 r.
12) Za dozór podoju	25,00 r.
13) Koszta obsługi krów i byków	214,00 r.
14) Superfosfat do nawiezienia 10 lofów roli pod wykę	36,00 r.
Razem	—1376,61 r.
Wydatki te odjąwszy od ogólnego przychodu	+1936,44 r.
Zostaje się czystego dochodu z 44 krów czyli 12 rubli z jednéj krowy.	559,83 r.

Na umorzenie kapitału wyobrażanego przez krowy nie potrzebowałem dotąd nic liczyć, bo brakując krowy krajowéj rassy przedtém kupione dostałem za każdą cenę tę samą lub nieco wyższą od téj, za którą ją kupiłem.

Za słomę użytą na karmę i podściół mam nawóz, którego wartości dowodzi trzechletni postęp wzrost urodzajów.

Targ międzynarodowy na płody rolne we Lwowie.

Powodzenie pierwszego targu zbożowego wo Lwowie, urządzonego w zeszłym roku staraniem Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, skłoniło XV Radę ogólną tegoż towarzystwa, że na posiedzeniu dnia 26 lutego r. b. uchwaliła urządzić znów w jesieni drugi międzynarodowy targ na płody rolne w téj myśli, ażeby utworzyć we Lwowie ognisko handlu zbożowego nietylko galicyjskiego. ale i krajów ościennych.

Mając sobie przez Komitet Towarzystwa galicyjskiego polecone wykonanie powyższéj uchwały, zawiadamiamy niniejszém, że tegoroczny międzynarodowy targ na pło y rolne odbędzie się we Lwowie w dniu 4 m i 5-m października r. b. i połączony będzie z wystawą chmielną.

Targ lwowski przedstawiając obraz zbożowéj produkcyi Galicyi, zwróci na nas uwagę wielkiego handlowego świata europejskiego, a przybywający nań kupcy zagraniczni, przekonają się naocznie, jakich, w jakim gatunku i jakiéj ilości ziemiopłodów dostarczyć im może Galicya, mając zaś wszelką rękojmię nabycia na targu dobrego towaru, zwrócą się chętnie z popytem swym wprost do źródeł produkcyi, z którerni na naszym poznajomią się targu.

Tym sposobem producenci nasi wejdą w bliższą styczność z wielkimi konsumentami targów zagranicznych, którzy głównie dla tego dotąd omijali Galicyę, że nie mieli sposobności zakupienia tutaj naraz potrzebnéj im ilości towaru.

Jeżeli, co jest naszém staraniem, coroczne międzynarodowe targi ustale się we Lwowie, staną się one ogniskiem prądów handlowych obecnie w innym rozostrzelonych kierunku, a jak wielkie muszą wyniknąć ztąd korzyści dla naszéj produkcyi i handlu zbożowego w ogóle, mówić nie potrzebujemy.

Chmiel galicyjski ma wielką przyszłość przez sobą; znany on jest w handlu ze swéj wybornéj jakości, a że może śmiało spółzawodniczyć z chmielem Żateckim i innemi zagranicznemi, dowiodły najlepiéj wystawy światowe paryzka ostatnia i wiedeńska, na których chmielowi galicyjskiemu celujące przyznano zalety. Okoliczność ta skłoniła Towarzystwo gospodarskie do urządzenia spółcześnie z targiem zbożowym „Wystawy chmielu," aby przedstawić kupcom zagranicznym obraz stanu téj gałęzi produkcyi u nas i poznajomić ich z gatunkami naszego chmielu.

Pomyślność międzynarodowego targu zbożowego lwowskiego zależy od jak najliczniejszego uczestnictwa tak pp. producentów, jak kupców krajowych i zagranicznych. Im liczniejszy będzie ten udział, tém silniejszy obudzi się ruch handlowy i tém większe zobopólne wynikną zeń korzyści. Zapraszamy zatém szanownych ziemian, tak tutejszych jak kordonowych z Królestwa Polskiego, Cesarstwa Rossyjskiego, Rumunii i Bukowiny, wzywając, aby przysłali na targ próbki swych płodów rolnych, z dokładnym wykazem ilości każdego rodzaju zboża na sprzedaż i oznaczeniem terminu dostawy, do którego z wszelką pewnością zobowiązać się mogą. Zapraszamy zarazem szanownych pp. kupców zbożowych i większych przemysłowców, mianowicie z Niemiec, Szwajcaryi, Francyi i całéj monarchii austryackiéj, aby na targ pomieniony przybyć zechcieli. Poczyniliśmy już kroki u kolei tak krajowych, jak zagranicznych o zniżenie ceny jazdy dla uczestników tegorocznego międzynarodowego targu lwowskiego. Upraszamy zatém wszystkich interesowanych o jak najrychlejsze zgłoszenie się do niżéj podpisanéj komissyi z chęcią przybycia na tegoroczny targ międzynarodowy do Lwowa, abyśmy w tym celu kartę uczestnictwa każdemu zgłaszającemu się na czas przesłać mogli.

Z komissyi międzynarodowego targu na płody rolne.

We Lwowie dnia 15 czerwca 1880 r.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk dnia 26 czerwca 1880 r.

Pogoda sprzyjała nam aż do czwarku, w którym grzmot połączony z obfitym deszczem był wstępem do ciągłych deszczów i niepogody.

W Nowym-Yorku ceny znowu spadły o 4 c., tak, że teraz tylko 1 dol. 22 c. płacą, również i ceny mąki cofnęły się o 15 c. na 4 dol. 25 c. Zniżka ta wywołaną została dobremi nadziejami na przyszłe żniwo, dla których spekulanci starają się pozbyć swe zapasy, to też kontrolowane zapasy z 19,625,000 buszli zeszły na 15,000,000 buszli. Wywóz wynosił do Anglii 150,000 kwarterów naprzeciw 180,000 w ubiegłym tygodniu, do kontynentu 226,000 kwr. naprzeciw 200,000 w ubiegłym tyg., z Kalifornii do Anglii 5000 kwr. naprzeciw 30,000 w ubiegłym tygodniu.

W Anglii z powodu niewielkich zapasów kupują jednakże,

mając tyle towaru do wyboru, ciągle po trochę niższych cenach udaje się, mianowicie amerykańską pszenicę dostać, to też targi angielskie notują albo słabe usposobienie lub zniżkę. Londyn 1 sh. Liwerpol 1—2 p. za pszenicę, a 3 p. za mąkę niżéj. Hull bez obrotów, a w Leith ceny były nominalne, lecz w końcu korzystne dla kupujących. Francya zaopatrzyła się dostatecznie, dla tego mimo niewielkich zapasów targi pozostają spokojne. Belgia i Hollandya słabe usposobienie na pszenicę, a bardzo stałe na żyto notują. Nad Renem żyto wyżéj, pszenica się również utrzymała, tak jak i w południowych Niemczech. Austro-Węgry w nadziei dobrego żniwa słabiéj. Berlin na blizkie termina $4\frac{1}{2}$, na jesień $1\frac{1}{2}$ mr. niżéj. Nasz targ znowu notuje nową zniżkę 5—6 mr. i mimo niewielkiego dowozu eksporterzy nasi wstrzymywali się od kupna, i chyba po bardzo nizkich cenach zdołano nie wiele tranzakcyj do skutku doprowadzić. Pszenica krajowa, którą chętniéj kupowano z powodu zaopatrzenia się w Niemczech zachodnich dostatecznie, również jest w zaniedbaniu. Żyto pozostało w cenie, dowozy się zmiejszyły, a popyt ogromny na lokalne potrzeby, także polskie. Żyto na transit idące zostaje oclone, i na tutejsze zużyte potrzeby.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	127	205	154
„ jasno-pstréj	125	206	155
„ białéj	126	215	161
„ czerwonéj	116—118	195—202	148—152
„ pstréj i jasno-kolor.	118—119	189—191	141—143
„ jasno-pstréj	120—123	198—200	148—150
„ wysoko pstréj	128	215	161
„ „ „ i szklistéj	127—129	216—220	161—165
Żyta krajowego	120—123	$187\frac{1}{2}$—$192\frac{1}{2}$	143—145
„ polskiego	122—124	181—$181\frac{1}{2}$	135—136
Jęczmienia wielkiego	110	155	116
Grochu kuchennego		145—150	104—112
Owsa rossyjskiego oclonego		155	116

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 63,—62,75 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 218,40. Berlin 217,50.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 26 czerwca 1880 r.

Powietrze było przez cały ubiegły tydzień ciepłe, wieczory tylko były dość chłodne. W środę mieliśmy krótki, lecz gwałtowny deszcz, który temperaturę oziębił. Obecnie potrzebne jest bardzo suche powietrze, roślinność bowiem w skutek sprzyjającego powietrza w ostatnich tygodniach bardzo jest bujną.

W handlu zbożowym na początku tygodnia była mocna tendencya na żyto, skutkiem czego ceny żyta doszły do tego stopnia, iż stosunek ich do cen pszenicy jedynie jako anormalny uważać trzeba. Interes na żyto był na początku tygodnia bardzo ożywiony, na pszenicę natomiast słabe było usposobienie, które powstało z powodu niepomyślnych wiadomości z Ameryki nadchodzących. Przy ciągłéj obniżce eksport ztamtąd bardzo się zwiększył, czego dowodem jest wielkość wywozu jako i zwyżka frachtu z 5 na $5\frac{3}{4}$ cts. Kurs na pszenicę obniżył się w Nowym-Yorku w ciągu tygodnia z 1,26 dol. na 1,22 dol. za buszel, mąki zaś z 4,40 na 4,25 dol. Wywozy wynosiły w ubiegłym tygodniu z portów atlantyckich Ameryki do Anglii 186,00 kwrt. pszenicy w stosunku do 180,500 kwr., do kontynentu 225,000 kwr. w stosunku do 200,000 kwr., z Kalifornii 5000 kwr. w stosunku do 30,000 kwr, razem więc 416,000 kwr. pszenicy w stosunku do 410,500 kwr. i 48,000 worków mąki w stosunku do 77,500 worków w tygodniu poprzednim. Na targach angielskich był interes bardzo ospały. Dowozy pszenicy nie były wprawdzie obfite, chęć do kupna mimo to bardzo była szczupła, a krajową pszenicę sprzedawać musiano przy tańszych cenach o 1 sh. na kwr. Na targach francuzkich było przy słabém zaofiarowaniu mało popytu. a sprzedający odpowiednio do tego żądania swe obniżali. Na giełdzie terminowéj paryzkiéj skutkiem deszczu kursa znowu cokolwiek się podniosły. W Belgii i Hollandyi był na pszenicę słaby interes, tylko na żyto ożywiony był popyt tak na prowincyi jako i nad Renem. W południowych Niemczech potrzeby konsumcyjne były wielkie, natomiast w Austryi i Węgrzech była przy obfitém zaofiarowaniu bardzo słaba chęć do kupna. W środkowych i północnych Niemczech był na żyto znaczny popyt, podczas gdy pszenica stosunkowo mniéj się utrzymywała.

W Gdańsku przez cały ubiegły tydzień nadzwyczaj słabe było usposobienie, a ceny cofnęły się w ciągu tygodnia o przeszło 10 mrk. na tonnie. Na naszym placu do połowy ubiegłego tygodnia mocna była tendencya na żyto i pszenicę, następnie przecież usposobienie znacznie osłabło, a ceny się obniżyły. Również pokup na owies i groch pastewny cokolwiek się zmniejszył, a ceny o kilka marek się cofnęły.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		185—210	Mrk.
„ krajowa	123—128 „	pstra	200—205	„
„	129—131 „		205—210	„
„	123—128 „	jasna	210—215	„
„	129—137 „		215—220	„
Żyto ruskie	108—122 „		165—180	„
„ krajowe	115—122 „		185—190	„
„	129—132 „		190—195	„
Jęczmień ruski			130—150	„
„ krajowy			140—160	„
Owies ruski			130—145	„
„ krajowy piękny			150—160	„
Groch na paszę			155—165	„
„ kuchenny			165—175	„
Rzep			210—230	„
Rzepik			200—215	„
Łubin żółty			75—95	„
Łubin niebieski			70—90	„

Koniczyna czerwona	30—40	za 50 kgr. netto.
„ biała	30—55	
Tymotka	18—25	

W Hamburgu na okowitę spokojne było usposobienie, chociaż późniejsze termina o $\frac{1}{4}$ mrk. się podniosły.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki $47\frac{1}{2}$—$47\frac{1}{4}$ mrk., włącznie z beczkami tel quel $48\frac{1}{2}$ do 50 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na czerwiec	$52\frac{1}{2}$	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,59	przy kursie 215.
na czerw.-lipiec	$51\frac{3}{4}$		„ 1,56	
na lipiec-sierpień	$51\frac{3}{4}$		„ 1,56	
na sierpień-wrześ.	$51\frac{3}{4}$		„ 1 56	
na wrześ.-paździer.	$51\frac{3}{4}$		„ 1,56	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	217.10	Mrk.
Pszenica czerwiec-lipiec	218 50	„
Pszenica wrzesień październik	198.50	„
New-York	1—21	„
Żyto loco	199.00	„
czerwiec	196.00	„
czerwiec-lipiec	187.50	„
wrzesień-październik	167,20	„
Olej rzepakowy, czerwiec	54.80	„
wrzesień-październik	55 80	„
Okowita loco	63 60	„
czerwiec-lipiec	63 30	„
sierpień-wrzesień	62 90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 19 Іюня (1 Іюля) 1880.